

Mauro Baldissoni pojawił się przed mikrofonami *SportMediaset* tuż przed pojedynkiem z Carpi. Jak nie trudno się domyślić, dyrektor generalny był pytany o sytuację Waltera Sabatiniego.

Kilka dni temu zaprzeczyłeś wiadomości o możliwej dymisji Waltera Sabatiniego. Chcesz zaprzeczyć ponownie i to wyjaśnić? Trzecie miejsce będzie miało znaczenie dla jego pozostania?

- Moje pierwsze zaprzeczenie zostało mi przypisane przez jedną z gazet. Odniosłem się do konkretnego pytania na temat plotek, które wyszły w tamtych dniach, określiłem nonsensem fakt, że odejdzie 2 lutego, do czego nie doszło i co pozostało nonsensem. Sabatini, jak powinniście wiedzieć, zawsze chce podpisywać roczne kontrakty, chce zawsze, żeby klub był wolny w ocenie z sezonu na sezon tak ważnej osoby jaką jest dyrektor sportowy, zwłaszcza jeśli sprawy nie idą dobrze i zespół spisuje się poniżej oczekiwań. Tak jak teraz dzieje się z Romą. Sabatini, jako odpowiedzialny za część sportową, czuje się w części odpowiedzialny za to wszystko, ale to rozważania, które podejmował wiele razy. To żadna nowość i niczego nie zmienia. My i właściciele byliśmy zawsze bardziej zmartwieni jego zdrowiem, patrząc na to ile pali niż jego dymisją.

Spalletti powiedział, że przy pozytywnych wynikach i trzecim miejscu Sabatini może zostać. Jest taka możliwość czy masz poczucie, że chce podjąć pracę w innym zespole?

- W piłce scenariusze zmieniają się z tygodnia na tydzień i są zależne od wyników. Jego wizja jest taka, że czuje się odpowiedzialny za niespodziewanie niską wydajność i uważa, że powinien oddać swoją przyszłość do dyspozycji kierownictwa, ale niczego nie zdecydowaliśmy. Wszystko zmienia się w relacji z entuzjazmem, który przynoszą wyniki.

Autor: abruzzo